



Od zreformowania systemu edukacji w 1999 roku, w polityce edukacyjnej uwzględniono pozyskiwanie wiedzy naukowej ze źródeł pozaszkolnych, takich jak muzea nauki, otwarte zajęcia organizowane przez uczelnie, pikniki i festyny naukowe oraz media i Internet. W założeniu twórców reformy media miały spełniać rolę edukacyjną i popularyzatorską. Tymczasem środki masowego przekazu uległy komercjalizacji, wobec czego doniesienia naukowe są traktowane przez media tak jak ciekawostki lub sensacje, a naukowcy są lansowani tak jak celebryci. Jako źródła pozyskiwania wiedzy, medialne informacje naukowe i artykuły popularyzatorskie często nie są wiarygodne, gdyż zawierają wiele błędów, czy też pomyłek świadczących o tym, że ich autorzy posiadają niepełną i ograniczoną wiedzę na tematy naukowe. Czytelnicy otrzymują zatem niepełnowartościowe wiadomości naukowe, których nie potrafią skorygować korzystając z innych źródeł: książek, podręczników, encyklopedii, czy z Internetu. Niestety, źródła internetowe są również obarczone błędami. Co więcej, w dzisiejszych czasach przy wykorzystaniu nowych technik komunikacji, w tym mediów społecznościowych, można trafić do społeczeństwa z każdym przesłaniem, także z przesłaniem fałszu, zabobonu, czy manipulacji. Na świecie autorzy w popularyzacji nauki wykorzystują w innowacyjny sposób nowe technologie informatyczne konstruując gry sieciowe, a w książkach tworzą komiksy, wyimaginowane rozmowy z uczonymi, a nawet piszą w formie science-fiction, por. „Problem trzech ciał”, 2015 r., światowy bestseller chińskiego inżyniera elektryka Cixin Liu. Jest to fantastyka oparta na „twardej” nauce rozgrywająca się w środowisku fizyków. Mark Zuckerberg, twórca Facebooka, uznał ją za jedną z najbardziej wartych przeczytania książek. We współczesnych filmach i serialach science fiction nagminnie wykorzystywane są takie zjawiska, jak podróże w czasie, tunele czasoprzestrzenne i czarne dziury. Niestety, te konstrukcje przejęte z fizyki teoretycznej, nie stanowią prognoz opartych na naukowej podstawie, a raczej dowodzą bujnej wyobraźni twórców, co w prosty i żartobliwy sposób wyjaśnia Nick Arnold (ilustracje Tony’ego De Saullesa) w książce pt. „Straszliwa prawda o czasie”, 2019 r. Godnym podkreślenia jest to, że samo środowisko dziennikarskie postanowiło polepszyć jakość popularyzacji, czego przykładem jest konkurs „Popularyzator Nauki” organizowany od 2005 roku przez portal PAP „Nauka w Polsce” i MNiSW. W 2020 r. kapituła konkursu przyznała nagrody w pięciu kategoriach: Naukowiec, Animator, Instytucja, Zespół, Media oraz Nagrodę Główną. Nagrodę główną otrzymał Dolnośląski Festiwal Nauki, organizowany co roku jesienią. W kategorii Media nagrodę otrzymali twórcy bloga „Crazy Nauka”, małżeństwo dziennikarzy Aleksandra i Piotr Stanisławscy. Prowadzą oni też fanpage na Facebooku, w audycji „Homo Science” w TOK FM rozmawiają z naukowcami na ważne i ciekawe tematy, a w książce „Fakt, nie mit” rozprawiają się z pseudonaukowymi mitami. Można uznać, że konkurs „Popularyzator Nauki” wyznacza wzorce popularyzacji, w tym standardy przekazu treści naukowych dla dziennikarzy.

## Literatura:

- [1] E. Rydygier, Reforma edukacji a społeczny odbiór fizyki. *Fizyka w Szkole z Astronomią* 2(2015)46-50.
- [2] E. Rydygier: Dydaktyka i popularyzacja fizyki. Sprawozdanie z 44. Zjazdu Fizyków Polskich we Wrocławiu. *Fizyka w Szkole z Astronomią* 6(2017)23-27.

Słowa kluczowe: *dydaktyka, edukacja, popularyzacja*

